

Czarni rasiści z RPA chcą usunąć „symbole apartheidu”

23 czerwca 2015

Znana z anty-białej retoryki skrajnie lewicowa partia Bojowników Wolności Gospodarczej (EFF) z Republiki Południowej Afryki ponowiła swoje wezwania do usunięcia wszystkich symboli apartheidu i kolonializmu w tym kraju. Pretekstem do ponowienia apelu mającego na celu wymazanie dziedzictwa białej społeczności RPA była strzelanina w amerykańskim kościele w Charleston, w której zginęło dziewięć osób.

Sprawa strzelaniny fotografował się w kurtce z naszywkami przedstawiającymi starą flagę RPA oraz Rodezji (dzisiejsze Zimbabwe). Rzecznik EFF Mbuyiseni Quintin Ndlozi powiedział, że sprawa noszenia przez zabójcę tych symboli wymaga ich natychmiastowego usunięcia ponieważ potwierdza tezę, że nadal inspirować one białych suprematystów. „EFF wzywa do usunięcia wszystkich pomników kolonizatorów oraz liderów czasu apartheidu ponieważ dają one białym ludziom poczucie wyższości i nietykalności” – powiedział Ndlozi. Dodał także, że EFF przesyła „rewolucyjne kondolencje” dla rodzin ofiar strzelaniny i całej czarnej społeczności USA. Skrytykował on także incydenty z udziałem policji skierowane przeciwko czarnym. Wezwał rząd amerykański do pomocy czarnej społeczności.

Partia Bojowników Wolności Gospodarczej kierowana jest przez byłego lidera młodzieżówki Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) Juliusa Malemę, usuniętego z rządzącej partii za psucie jej wizerunku. Malema i jego współpracownicy są czarnymi radykałami o skrajnie lewicowych poglądach. Wzywali oni. m.in do wywłaszczania białych farmerów a na wiecach politycznych śpiewali pieśń „Zastrzelić farmerów, zastrzelić Burów”. Wzywają oni do ograniczenia na każdej możliwej płaszczyźnie wpływu białych Afrykanerów na życie RPA. Ostatnio skupili się

na atakowaniu dziedzictwa Burów, wzywając do niszczenia pomników ich liderów. Na swoich demonstracjach prezentowali oni banery z hasłami o „końcu dobrych czasów dla białych w Afryce”.

Na podstawie: TimesLive.co.za

Źródło: Autonom.pl